

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

**MÓDL SIĘ I PRACUJ!**

Za inseraty płaci się za miejsce rzędka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 150.

Bochum, wtorek, 25 grudnia 1894.

Rok 4.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znlemezyc się pozwoli!**

**Najwyższy czas odnowić przedpłatę!**

**Prenumerata kwartalna za „Wiarusa Polskiego“** razem z „Nauką Katolicką“ („Posańcem“) i „Zwierciadłem“ wynosi

tylko 1 markę 50 fen. a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej. Zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na każdej pocztę i u listowych wiejskich, a z zapisaniem nie trzeba się opóźniać, gdyż wtedy łatwo stać się może, że abonent pierwszych numerów nie otrzyma.

**Jako dodatek** otrzyma każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ z pierwszym numerem przyszłego kwartału pięknie wykonany

**„Kalendarz ścienny“.** Do zapisywania gazety najlepiej użyć załączonego kwitu. Gdyby poczta robić miała gdziekolwiek przy zapisywaniu trudności, natenczas prosimy się do nas zgłosić, a sprawą tą się zajmujemy.

**Zapisujecie „Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał roku 1895.**

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom pisma naszego życzymy wesołych i szczęśliwych Świąt.

**Redakcyja.**

## Bóg się rodzi.

Bóg się rodzi — moc truchleje,  
Ciemność wieczna już zniszczona,  
Miłość wielka raj otwiera,  
Ludność z grzechu wybawiona;  
Chwała Bogu w wysokości!  
Tak radosna brzmi pieśń wszędzie,  
A nam tutaj na niskości  
Niechaj pokój zawsze będzie!

Bóg się rodzi — wśród nas chodzi,  
A my wielkich wspomnień chwile  
Przy opłatku i wigilii  
Czcijmy razem święcie, mile.  
Chwała Bogu na wysokości!  
My z serc naszych niesiem dary...  
Przebacz winy w Swej litości,  
Z cierpień naszych bierz ofiary.

Bóg się rodzi! — dzień wesela  
Serca wszystkich w niebo wznosi,  
A lud polski łąą błagalną  
O świt gwiazdy szczęścia prosi.  
Daj to Boże!... zerwij pęta  
I wróć Polsce dzień wolności.  
I znów zabrzmii ta pieśń święta:  
„Chwała Bogu w wysokości“.

Jadwiga z Zubrzyckich S.

## Polacy na obczyźnie.

**Piękną „Gwiazdkę“** sprawił Jego Emin. ks. Kardynał Crementz w Kolonii swym dyccezjanom Polakom. Co dopiero otrzymaliśmy bowiem wiadomość, że Wiel. ks. Ludwik Leichert, który do tej pory zastępował tylko jednego z chorych księży wikaryuszów, został przez generalny wikaryat arcybiskupi upoważniony do sprawowania wszelkich czynności kapłańskich w całej archidyccezyi kolonńskiej. Cześć najwyższa i uznanie należy się Jego Emin., za życzliwość, okazaną Polakom, i pieczołowitość, jaką otacza swych polskich dyccezjan. Wiadomość ta niezawodnie bardzo ucieszy Rodaków w Nadrenii, gdyż teraz będą mieli zapewne częściej polskie nabożeństwo i sposobność do przyjęcia Sakramentów św.

Wiel. ks. L. życzymy, aby jak najdłuższe lata mógł pracować dla dobra wiecznego i doczesnego swych ziomków.

**Bruch.** Sprawozdanie Tow. św. Michała w Bruchu za czas od 1 listopada 1893 r. do 1 listopada 1894 roku. W towarzystwie było przed rokiem 234 członków, w przeciągu roku do 1 listopada wstąpiło 72 członków, tak że ogólna liczba wynosiła 306 członków, z tych poszło do wojska 10, w strony rodzinne wróciło 11, z powodu zmiany pracy wystąpiło 3, umarło 2, wystąpiło dobrowolnie 73 członków. Ogółem wystąpiło więc 99 członków. Pozostało w towarzystwie na rok bieżący członków płatnych 207. Zebrań odbyło się 2 walne, 22 zwyczajne i 2 nadzwyczajne. Towarzystwo zamówiło 4 Msze św. za dusze zmarłych członków i 4 Msze św. na intencję towarzystwa. Tow. ma dwóch honorowych członków, a są nimi: wiel. ks. Antoni Rybka i ks. rektor Overmann z Bruchu. Tow. wypłaciło 70 chorym członkom 886,50 mr., z kasy pogrzebowej wypłacono 63,20 mr. Towarzystwo udzieliło prócz tego wsparcia członkowi sp. J. 23,05 mr. Na procencie ma towarzystwo 500 mr. Dochodu było w ubiegłym roku 1827,35 mr., rozchodu 1653,57 mr., pozostałość w kasie wynosi więc 173,78 mr. Cały majątek towarzystwa tworzy suma 673,78 mr. Zabawy odbyły się dwie: pierwsza w maju i obchód 6-tej rocznicy 30 września. Z chorągwią występowało Towarz. w pielgrzymce do Kavelaer i w pielgrzymce do Neviges, oraz przy uroczystościach innych towarzystw. Spowiednik polski był u nas trzy razy, trzy razy też przystępowało towarzystwo do wspólnej Komunii świętej. Biblioteka tow. posiada 138 książek, które są własnością Tow. Czytelnia Ludowych w Poznaniu. Przeczytano ogółem 327 książek. Gazety abonuje Towarzystwo następujące: „Wiarusa Polskiego“, „Wielkopolanina“, „Gazetę Gdańską“ i „Nowiny Raciborskie“.

Dnia 1 listopada odbyło się walne zebranie, na którym został obrany nowy zarząd, w skład którego wchodzi: Szczepan Stępczak przewodniczący, Franciszek Dudziak zast., Józef Jęsień sekretarz, Jan Wojtkowski zast., Ludwik Jakubowski kasyer, Franciszek Zagrecki zast., Edmund Zaręba bibliotekarz, Antoni Domagała protokółarz, Michał Staniewski chorąży, oficerowie: Jan Rosochacki i Andrzej Antkowiak, ich zastępcami: Józef Lemański, Szymon Bartnik i Michał Pachura, pomocnicy podsekretarza do wpisywania wpłaty miesię-

cznej: Piotr Mieloch i Piotr Jęsień, a podkasyer Jan Staszak.

Józef Jęsień, sekretarz.  
**Bernburg.** Zostało tu założone polskokatolickie Towarzystwo św. Józefa. Zebrania odbywają się co niedzielę o godz. 7-mej wieczorem u p. Stocka (Schlossbrauerei). Bliższe szczegóły później.

(Młodemu towarzystwu: Szczęść Boże! Red.)

## „Związek Polaków w Niemczech“

Zebranie zarządu „Związku Polaków w Niemczech“ wraz z mężami zaufania odbędzie się we wtorek dnia 1-go stycznia 1895. o godz. 4 po południu w lokalu p. Gallanda w Bochum. O liczny udział prosi  
Prezes generalny.

**Towarzystwo funduszu żelaznego Świętojózafacia**, imienia ks. dr. Fr. Lissa. W Nowy Rok (we wtorek) o godz. 5 po poł. zebranie członków tow. na sali p. Balkenhola w Bochum. Na porządku obrad zamiana list, które każdy ze sobą przynieść zechce oraz inne ważne sprawy. O liczny udział uprasza  
Zarząd.

## Z Górnego Ślązka.

Niemcy, jak się często zdarza, nazywają Polaków: „dumme Polaken!“ Ale kto temu winien, tego nie mówią. Jakże się dzieci polskie mają czego nauczyć, skoro mowy, w której je uczą, nie rozumieją? Dla czego Niemiec, gdy się kto w innej mowie zapyta, nie odpowiada, chyba z wyjątkiem jednego słowa: „was?“ Znam pewnego męża, którego chłopiec piąty rok do szkoły chodzi. Ojciec widząc, że niemieczyzna daremna, uczył chłopca w ojczystej mowie przez 6 miesięcy; nauka odbywała się nieregularnie, czasem tylko godzinę w tygodniu. A jednak chłopiec w tych 6 miesiącach tyle się nauczył, ile we szkole za pół pięta roku. Ileż to więcej nauczyłyby się polskie dzieci, gdyby się do dziewiątego roku uczyły po polsku, jak to dawniej bywało. Ja sam przed 36 laty tak się uczyłem i wiem dobrze, że mi potem, nauka niemiecka lepiej szła. Dzisiaj ani po polsku ani po niemiecku dzieci się nie uczą, tylko się z nich tresowane papugi porobią, co jak opuszczą szkołę za 2 do 3 lata, to im niemiecki szum z głowy wyjdzie, jak mgła i tyle potem umieją, jak w 5 roku, nim do szkoły chodzić zaczęły, to jest nie! Zamiast nauki i oświaty szerzą się zbrodnie, jakich dawniej nie znaliśmy. Szkoda wielka pieniędzy na szkoły i nauczycieli, a większa szkoda tych lat, które polskie dzieci tak zmarnować muszą na niemieckiej tresurze.

## Chojnka.

Zwyczaj zapalania świateł na chojnach jest bardzo stary. Datuje się on, według jednych, z czasów pogańskich; inni przypisują mu pochodzenie chrześcijańskie; inni jeszcze — żydowskie. Pierwsi twierdzą, iż starożytni Germanowie dla uczczenia danego bóstwa otaczali światłami poświęcone mu drzewo. Zwyczaj ten został wprowadzony do Germanii przez Druzusa. Istniał on na wiele lat przedtem w Rzymie.

Virgiliusz w swoich „Georgikach“ opie-



wając go, powiada, że zawieszano na drzewku gliniane posążki bożków, co miało chronić od złych wiatrów i sprowadzić urodzaje. — Z innej znowu strony Augusti w „Starożytnościach eklezjastycznych“ wywodzi pochodzenie chrześcijańskie drzewka wigilijnego. „Wszystkie nieszczęścia — powiada — spadły na rodzaj ludzki przez nieposłuszeństwo Adama i Ewy dla tego, iż zjedli owoc z drzewa wiadomości złego i dobrego. Zbawienie świata oparte jest na tem, iż Chrystus przez posłuszeństwo oddał ciało swe drzewu śmierci, to jest krzyżowi, a to dla wyjednania grzesznikom przystępu do wzbronionego im do owego czasu drzewa Żywota.

Szperacz starożytności, Paweł Cassel, widzi w chojnie zabytek żydowski rytuału, tłómacząc, iż świecznik szescioramienny wraz ze swą łodygą, kielichami i owocami uosabiał drzewo życia; dodaje przytem, że podczas świąt Machabeuszów, gdy obchodzono rocznicę oczyszczenia świątyni przez Judę, w każdym domostwie żydowskim zapalano światła na pamiątkę ogólnej iluminacji, nakazanej z powodu tej uroczystości.

Zwyczaj staruszka, chodzącego od domu do domu w wigilię datuje się jeszcze z czasów średniowiecznych. Żonglerzy uosabiali w ten sposób Boże Narodzenie, chodząc z pieśniami po domach. Sw. Franciszek z Asyżu powziął myśl uczczenia tego święta widowiskami ludoweni. „Urządził on — jak opowiada święty Benedykt — stajenkę na łące; była tam Matka Boska, św. Józef, Pan Jezus i pasterze. Tlum księży, mnichów i pospólstwa cisnął się do żłóbka, jarzącego się od światła. Po Ewangelii św. Franciszek miał kazanie o Dzieciątku betleemskim. Zgromadzenie było tak wzruszone jego słowami, że odtąd zaczęto ustawiać żłóbki po domach prywatnych.“

Uczony Ghislan de Busbeck w jednym ze swoich listów z r. 1555 opisuje, w jaki sposób obchodzono Boże Narodzenie w niektórych miastach niderlandzkich: „Wracam właśnie ze Mszy północnej. Po środku klęcząca dziewica uosabiająca Najświętszą Panią; poszedł do niej chłopek z chóru, ubrany biało z niebieskimi skrzydłami u ramion i odmówił „Zdrowaś Marya“. Dziewica odpowiedziała: „fiat“. Po Ewangelii drugi chłopczek, zamknięty w tekturowym kogucie, bardzo misternie malowanym, naśladował głos tego ptaka, odśpiewał: „Puer natus est nobis“ (Dziecię nam się narodziło); śpiewak, ukryty pod skórą wołu, zaryczał: „Ubi?“ (gdzie?). Cztery owieczki, odpowiadając na pytanie wołu, beknęły: „W Betleem!“ Śpiewak uosabiający osła, zarżał: „Hianus“ czyli raczej „Eamus“ (chodźmy tam) i wszyscy, oficjanci i lud, obeszli kościół naokoło dla uczczenia Dzieciątka Jezus, spoczywającego w żłóbku.“ W Rzymie w ko-

ściele Najświętszej Maryi in Ara Coeli, opodal od Kapitolu, wystawiają statuetkę wyrzeźbioną w wieku XVI przez pewnego Franciszkanina, z drzewa Ogrodu Oliwnego. Przedstawia ona Dziecię Jezus, Włosi nazywają ją Santissimo Bambino. Statuetkę, przybraną w szatę jedwabną białą zdobną w perły i drogie kamienie, kładą w żłóbku i od dnia Wigilli do Nowego Roku dzieci z „palco“, rodzaju ambony, wygłaszają mówki do „Bambina“ w obecności krewnych i rodziców.

## Ziemie polskie.

\* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Frombork.** 18 bm. otrzymali kanoniczną instytucję: Ks. dziekan Conradt z Zyborka na kanonikat honorowy przy tumie fromborskim, ks. Reichelt na probostwo w Barsztynie, ks. Bucholz na probostwo w Legienen, ks. Lingk na probostwo w Nowymkokendorfie, ks. Krix na probostwo w Prabutach i ks. Reiter na probostwo w Tiedmannsdorf.

**W Boleszynie** w Prusach Zach. założono nowe Towarzystwo katolicko-ludowe. Prezesem wybrano ks. wikarego Hoffmanna, na jego zastępcę p. Graduszewskiego z Boleszyna, na skarbnika i sekretarza organistę p. Ronowskiego, na ławników pp. Szulca z Zalesia Milewskiego z Sugojna i Kopańskiego z Kowalik.

Odczytane ustawy przyjęto. Pan Olszewski zachęcał do pielęgnowania mowy polskiej i śpiewu polskiego.

Szczęście Boże nowemu towarzystwu!

**Purda.** Pan nauczyciel Kosiński z Prajłowa otrzymał potwierdzenie od król. rejencji jako pierwszy nauczyciel i organista tutejszy.

**Starogard.** Rodzinę Hoffmannów spotkało straszne nieszczęście. Wieczorem napalono w pokoju za silnie węglami, z których ulatniał się dym przez noc całą. Rano znaleziono bez życia: ojca, syna dorosłego i młodsze dziecko; matka żyje jeszcze.

**Olsztyn.** Ładną gwiazdkę otrzymał ceglarski M. z K. w tutejszym powiecie. Listowy wręczył mu list i przekaz pocztowy na 500 dolarów (około 2000 marek). Pokazało się, że to od syna owego ceglarskiego, który bawi od dłuższego czasu w Ameryce i dawno wieść o nim zaginęła. Syn ów w Ameryce się dorobił, ma tam wielki skład obuwia i teraz taką radość sędziwemu ojcu sprawił.

\* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**W Jeżycach** pod Poznaniem zawiązało się Towarzystwo „Sokół“, do którego na razie przystąpiło 26 członków. Prezesem wybrano pana dr. Maćkiewicza. Ćwiczenia odbywać się będą na sali pana Wendlanda. Szczęście Boże!

się nabrać miejskich zwyczajów i wynieść się nad stan swój strojami, była Agnieszka nieraz przy spotkaniu się z niemi narażoną na posmiewisko, przypisując jej wielką głupotę, że ze swego młodego życia tak mało umie korzystać; mianowicie wymawiały jej, że się wstrzymuje od brania udziału w uciesach tańca. W ten sposób żyjąc, powtarzały jej też nieraz, nigdy męża ni dostaniesz. Lecz Agnieszka zwykła im odpowiadać: „To Panu Bogu samemu wiadomo, czy męża dostanę lub nie, w każdym razie na tańcu nie chcę go sobie szukać.“ — Ale zaledwie Agnieszka rok znów w domu przebyła, począł się o nią starać syn jednego z najbogatszych i najuczciwszych gospodarzy we wsi; i rzecz dziwna, że właśnie też do niego czuła Agnieszka od dawna w sercu swoim skłonność; została więc jego żoną i żyła z nim w małżeństwie bardzo szczęśliwie.

Tymczasem Anna i Elżbieta nie przestały chodzić na tańce, by szukać sobie męża. Annie się to dotąd jeszcze nie udało, bo nikt się o nią nie starał i dziś jeszcze jest w domu swoich rodziców, ale niezadowolona z siebie i z całego świata, istny krzyż dla całego domu, a mianowicie dla swej bratowej.

Elżbieta wprawdzie znalazła męża; ale skoro się rozniosło, że się z nim zaręczyła, a następnie poślubiła, dziwiono się powszechnie, że sobie takiego lekkomyślnego człowieka, w dodatku bez zabezpieczenia utrzymania, wzięła za męża. Skutek był taki, że małżeństwo to stało się jak najnieszczęśliwszem, mając

**Boruszyna.** Dnia 19-go wieczorem zasnął w Bogu opatrzony śś. Sakramentami sp. ks. dr. Fabisz, pleban boruszyński.

**Osieczno.** Cech młynarski w Osiecznie obchodzi dnia 30 bm. 200 letni jubileusz swego istnienia.

**Z Ponieca** donoszą, że w tych dniach otrzymał proboszcz tamtejszy radosną wiadomość o zezwoleniu ministerjalnem na otwarcie domu Sióstr Miłosierdzia tamże, którego brak wielce się tam dawał odczuwać. Długoletnie więc staranie władzy duchownej i obywatelstwa ponieckiego pomyślnym tedy uwieńczone zostały skutkiem. Przełożoną zakładu ma zostać Siostra Corvinus z Kosciana.

**Nowe kółko rolnicze** powstało dnia 16-go bm. w Ostrowitem prymasowskim pod Trzemesznem za inicjatywą proboszcza tamtejszego ks. Kruszki.

**Przeostrogą dla pijaków.** W przeszłym tygodniu zakończył mizernie w Chmurzycach swe życie ceglarski K. Kasperék. Popiwszy sobie poszedł na piec ceglarski (na Wojtowowiejskiem polu), który się właśnie dopalał; tam się poparzył, udusił, i tak umarł nędznie. Jakie życie, taka śmierć.

**Nowe kółko rolnicze** założone zostało dnia 16 bm. za inicjatywą ks. proboszcza Szafranka w Wyskoci.

**Z Inowrocławia** pisze „Kuj. Bote“, że z okazji denuncjacji schwytano 18-go bm. w Gniewkowicach całą bandę fałszerzy pieniędzy. Niejaki czeladnik stelmachski, nazwiskiem Draeger — który się mieni być z urodzenia Franzuzem i dotychczas w Gniewkowicach u stelmacha był w robocie, skuśił do tej zbrodni żonę i syna swego majstra. Znaleziono przy nim ośm pięciomarkówek i 24 dwumarkówki, zrobione z ołowiu i cyny.

**W Inowrocławiu** umarł w tych dniach nauczyciel Niemiec-katolik nazwiskiem Frenzel. Kolegium nauczycielskie udało się do proboszcza tamtejszego ks. Kompfa z prośbą o pozwolenie śpiewania na ementarzu podczas pogrzebu pieśni niemieckich. Widocznie pieśni, które zamierzano odśpiewać, sprzeciwiwały się przepisom kościelnym, gdyż ks. prob. Kompf odmówił pozwolenia. Nauczyciele udali się telegraficznie do Arcybiskupa naszego z prośbą o pozwolenie śpiewania pieśni niemieckich i otrzymali od niego według „Pos. Ztg.“ i „Pos. Tagebl.“ rzekomo następującą odpowiedź:

„Rozumie się, że można śpiewać po niemiecku, odnośne pieśni winny jednak być aprobowane przez Kościół św.“

Odpowiedź ta chyba była wyraźna i widocznie postanowili nauczyciele śpiewać pieśni aprobowane przez Kościół św., gdyż następnie otrzymali od ks. prob. Kompfa pozwolenie na odśpiewanie dwóch pieśni niemieckich.

Donosi także „Posener Zeitung“ — że

jej zawołany pijak, karciarz i niegodziwiec pierwszej klasy — a Elżbieta nad wyraz nieszczęśliwa w świecie kobieta, gdyż coraz to więcej w ubóstwo i nędzę wpadali.

Zapamiętania godny przykład! ale też piękna jest zasada, której się trzymała Agnieszka: „na tańcu nie chcę sobie szukać męża!“

Młodzieńcy i dziewczyny polskie, zwłaszcza na obczyźnie, zdala od waszych rodziców bez opieki żyjący, zachowajcie sobie w pamięci tę powieść, niestety prawdziwą, a tak często w dzisiejszych czasach się powtarzającą, tam, gdzie lekkomyślnie bez pomocy Boga zawierają się małżeństwa. Naprawdę bowiem człowiecze pracujesz, jeśli Bóg domku twego sam nie zbuduje, darząc cię błogosławieństwem w twoich zamiarach, a uczyni to z pewnością tylko wtedy, gdy twojem postępowaniem będziesz szukał chwały Bożej i zbawienia twej duszy.

Chociaż cię świat nęci z wszystkimi jego zabawami i ucieshami, ty jednakowoż trzymaj się przykładu Agnieszki, a to, co cię ma spotkać, spotka cię niechybnie, bo Bóg radzi o swojej czeladzi.

Przyjmijcie więc, kochani młodzieńcy i dziewczęta polskie, to upomnienie od waszego kapłana na obczyźnie w końcu bieżącego roku, z tem serdecznem życzeniem, aby początek Nowego Roku był rozpoczęciem dążenia do Boga i do waszego niczem nie zamąconego szczęścia.

Ks. Leichert.

## Na tańcu

### nie chcę sobie szukać męża.

W pewnej wsi dyecezyi monasterskiej znajdują się trzy gospodarstwa blisko siebie położone. Każdy z tych trzech gospodarzy miał w gronie swych dzieci po jednej tylko córce, z których jednej było imię Anna, drugiej Elżbieta a trzeciej Agnieszka.

Te trzy dziewczynki łączyła od najmłodszych lat życia jak najserdeczniejsza przyjaźń, chodziły też razem do szkoły, a i później pozostawały z sobą w serdecznym stosunku przyjaźni.

Po kilku jednak latach wyjścia ze szkoły rozerwała się ich przyjaźń; Anna i Elżbieta oddały się przyjemnościom tego świata i nie było tańca, co się często zdarzało, na którymby one nie były. — Agnieszka, jedna z najlepszych w szkole dziewcząt nie zmieniła swego sposobu życia, ale tak dalej sobie postępowała, jak ją uczyli jej rodzice już od samej młodości nauczyli, nigdy bowiem na żaden tańce we wsi nie chodziła. A kiedy rok jeden jako kucharka na probostwie przesłużyła, powróciła znów jako uczniwa dziewczyna do domu, pobożna, skromna w ubiorze i postępowaniu swoim wciąż jeszcze gardząc wszelką przyjemnością tańca. Od swoich zaś dawniejszych przyjaciółek Anny i Elżbiety, które tymczasem także na rok jeden z domu wyszły na służbę do pewnej oberży — a które odtąd starały



Niemcy-katolicy w Inowrocławiu udali się do naszego Arcybiskupa z prośbą o pozwolenie, by pozwili w 12 niedziel śpiewać podczas Mszy św. pieśni niemieckie. Dotąd nie otrzymali jeszcze odpowiedzi. Jak widzimy, apetyt niemiecki ciągle się wzmacnia.

**Znin.** W pewnej wsi kolonizacyjnej pod Żninem odebrał sobie życie pewien tamtejszy kolonista przez poderżnięcie sobie gardła. Przyczyną samobójstwa był lichy stan jego i położenia materialnego.

**Trzeciel.** W nocy ze soboty na niedzielę wszczął się w Trzecku za starem miastem przy cmentarzu katolickim wielki pożar, który zniszczył 24 stodoły z całym tegorocznym żniwem. Szkody jeszcze dotąd nie obliczono.

**\* Ze Ślązku czyli Starej Polski.**

† **Sp.** ks. prob. Rostek umarł w Zawadzie w powiecie raciborskim. Jestto w krótko trzeci przypadek śmierci księży z naszego powiatu. N. o. w p.

**Królewska Huta.** W hucie Bismarcka zakazano robotnikom pod karą pomiędzy sobą mówić po polsku. Jeden dozorca już podobno musiał karę zapłacić, ponieważ się posługiwał polskim językiem.(!?)

**Opole.** Na rok przyszły w miesiącu maju odbędą się u nas miśce, i to tydzień dla mężczyzn, a tydzień dla kobiet. Jako kaznodzieje przybędzie kilku OO. Redemptorystów. Czy też w ten sam czas będą obchodzić 600-letni jubileusz istnienia kościoła parafialnego i 50-letni jubileusz kapłaństwa Przew. ks. prob. kanonika Porscha, dotąd nie wiadomo.

**Friedenshuta.** Przy czyszczeniu kotłów zostało uduszonych gazami jedenastu robotników. Wyniesiono ich zawczasu na świeże powietrze, gdzie też wnet przyszli do siebie.

**Wiadomości ze świata.**

**Berlin.** Wedle informacji „Kreuz-Ztg.“ nie zostanie sejm pruski otwarty 8 lecz 15 stycznia r. p.

**Magdeburg.** Aresztowanych fajewerków berlińskich wypuszczono w piątek z cytadeli magdeburgskiej. Piętnastu tylko najwięcej winnych zatrzymano jeszcze tymczasowo w Magdeburgu. Innym policzono za karę 82 dni więzienia w cytadeli.

**Berlin.** Nawet „National-Zeitung“ przestrzega teraz już przed rozszerzeniem pojęcia obrazy majestatu. Czytamy w tem piśmie: „Jeżeli monarcha bezustannie występuje osobiście i miesza się czynnie do spraw w ten sposób, jak cesarz Wilhelm II, wtenczas publiczne i prywatne omawianie słów jego i czynów jest nieuniknionem; każda próba rozszerzenia pojęcia obrazy majestatu budzi przeto łatwo obawę, aby pojęcia tego nie rozciągano także systematycznie na oświadczenia, które nie obrażają, dowodzą samodzielności zapamiętanych.“

**Wrocław.** Sąd tutejszy skazał socjalistycznego redaktora Schebsa za poduszczanie do gwałtów, obrazę katolickiego duchowieństwa i kilku żandarmów górnoślązkich na 9-miesięczne więzienie.

**Hamburg.** 22 grudnia. Ks. Bismarck przybył wczoraj wieczorem do Friedrichsruh.

**Dortmund.** Zajmujące szczegóły z wewnętrznych spraw drukarni socjalistycznej „Arb.-Ztg.“ wyszły w tych dniach na jaw z okazji pewnego procesu o obrazę w Dortmundzie. Kilku zecerów i innych świadków zeznało, że we zmiankowanej drukarni nie panują bynajmniej miłe stosunki, że po większej części nie placą tam wcale pół godziny lub trzy kwadransy pracy nadetatowej, że ludzie muszą pracować do północy, że zecerzy za ledwie mają czas na zjedzenie obiadu i że czas pracy trwa dwanaście godzin!

**Z Warszawy** donoszą do „Czasu“, że w nocy z soboty na niedzielę odbyły się znów nowe aresztowania. Uwięziono w cytadeli kilku studentów, a także aresztowano panią D., matkę czworga drobnych dzieci, które utrzymuje własną pracą. Przybyli dla dokonania rewizji żandarmi, nie zastali pani D. w domu, była u konającej siostry. Dowiedziawszy się od służącej, gdzie się pani D. znajduje, udali się pod wskazany adres i ztamtąd zabrali ją i nie pozwolili nawet powrócić do domu, by pożegnać się z dziećmi. Przy dokonanej ścisłej rewizji nie znaleziono nic podlegającego

konfiskacie. Siostra p. D. skonała w niedzielę.

Krażą niesprawdzone dotychczas pogłoski, że Meden ma zostać generał-gubernatorem finlandzkim, a Brok generał-gubernatorem wileńskim w miejsce usuniętego Orzewskiego.

**Rzym.** Papież zamierza ustanowić w Konstantynopolu nuncjusza i już rozpoczął w tej sprawie rokowania z sultanem. Obecność nuncjusza papieskiego w Konstantynopolu doda papieżowi uroku i ułatwi przeprowadzenie zamiarów Leona XIII, który z taką gorliwością pracuje nad połączeniem kościołów wschodnich z Rzymem.

**Z Rzymu** piszą: „Ojciec św., który cieszy wszystkich wybory stanem zdrowia, a zadziwia świeżością i trzeźwością umysłu, żywo interesuje się stanowiskiem, jakie nowy cesarz rosyjski zajmie wobec katolików polskich. Papież zakomunikował nawet pośrednio cesarzowi pragnienia swoje w tym kierunku i byłby bardzo szczęśliwy, gdyby nowe panowanie zaczęło się od znaczących pod tym względem aktów. Cesarz zdaje się rozumieć wybornie, czegoby pragnął Leon XIII; najbliższa przyszłość jednak okaże, o ile przedstawienia Namiestnika Chrystusowego zostaną uwzględnione.“

Co do daty najbliższego konsystorza nie ma jeszcze nic pewnego. W razie gdyby konsystorz odbył się przed marcem, zamianowani będą na nim tylko Biskupi, między innymi i nowy Książę-Biskup krakowski. Jako przyszłych Kardynałów wymieniają w otoczeniu papieżkiem Nuncjuszów.

**Z Petersburga** donoszą, że car Mikołaj II rozkazał wszystkim władzom rządowym, aby nikogo z urzędników z powodów ich wyznania i narodowości nie translokowały. — Jeśli istotnie tak jest, to na przyszłość nie wolno będzie urzędników Polaków translokować z ziem polskich do Rosji.

**Petersburg.** Rozpoczął się tu olbrzymi proces o przemytnictwo, który potrwa mniej więcej trzy tygodnie. Zowezwało 150 świadków. Liczba oskarżonych wynosi 32. Wiele pierwszorzędnych firm kupieckich jest zawikłanych w tę sprawę.

**Z różnych stron.**

**W Dreźnie,** na obchodzie 25-letniego jubileuszu istnienia tutejszego Towarzystwa Przemysłowców Polskich, poruszył pan C., delegat „Sokoła“ w Charlottenburgu, myśl założenia takiegoż towarzystwa w stolicy saskiej. Propozycja ta została przyjętą i wybrano komisję, która ma się zająć opracowaniem ustaw dla nowego „Sokoła“.

Przybędzie więc na obczyźnie nowe towarzystwo gimnastyczne. Nadto postanowiono na wniosek p. Komendzińskiego założyć towarzystwo celem szerzenia wstrzemięźliwości i oszczędności. Tym sposobem powstaną w Dreźnie dwie nowe pożyteczne instytucje.

**Dortmund.** Przed tutejszym sądem stał jako świadek pewien robotnik nieumyty i nieuczesany, za co został skazany na 5 marek kary. Człowiek ten był niezawodnie Niemcem, bo inaczej byłyby niemieckie gazety napisały, że to „Polensohn“.

**Tangermünde.** Zapadła się tu część domu, przyczem jeden mularz został zabity, a trzech ciężkie odniosło pokaleczenia.

**W Berlinie** toczył się w tych dniach wielki proces przeciw lichwiarzom, przeważnie żydowskim, którzy w ohydny sposób wyzyskiwali przykre położenie osób potrzebujących pieniędzy. Główny oskarżony Mendel Treherz skazany został na 3 lata więzienia, 4500 marek kary pieniężnej i utratę praw honorowych na 5 lat, drugi oskarżony Spiegel skazany został na 3 lata więzienia, 3000 mr. kary pieniężnej i utratę praw honorowych na 3 lata, trzech innych skazanych zostało na karę więzienną od 2 tygodni do 1 roku.

**Wyrok sądowy.** Pewien kupiec nadesłał pani X. nieproszony ofertę na kawę, nadmieniając, że prześle ją kawę nadejdzie, jeżeli p. X. nie da odmownej odpowiedzi w ciągu 8 dni. Pani X. nie zważała na zawiadomienie, jakoż wkrótce otrzymała paczkę za zaliczką pocztową (Nachnahme). Gdy wzbraniała się zapłacić, groził kupiec procesem, który spowoduje znaczne koszta. Pani X. doniosła o tem prokuratorowi, który zaskarżył pomy-

ślowego kupca, o wyłudzenie pieniędzy. Sąd skazał go na 10 dni więzienia, trybunał rzeszy odrzucił apelację oskarżonego.

**W Prusiech** istnieje 12 szkół budowniczych. We wszystkich razem naliczono na półrocze zimowe bieżące 2616 uczniów. Szkoły te są: w Höxter z 300, w Iddstein z 283, w Berlinie z 270, w Wrocławiu z 264, w Magdeburgu z 225, w Wałczu z 224, w Nienburgu n. W. z 220, w Eckernförde z 208, w Buxtehude z 204, w Poznaniu z 185, w Królewcem z 150, i w Zgorzeliach z 84 uczniami.

**Pewien poseł** do parlamentu, piszą „Mainzer N. N.“, kupił sobie wśród podróży z Frankfurtu do Berlina na każdej większej stacji chleba z masłem (butersnytt), ale ich nie jadł. Tak więc z 23 kawałkami przybył do Berlina. Po oddaniu ich do instytutu chemicznego do zbadania, pokazało się, że z tych 23 butersnyttów 17 było posmarowanych margaryną.

**Łyżka w Europie** pierwszy raz ukazała się w dziesiątym stuleciu; mianowicie gdy siostra jednego z władców wschodnich, zaślubiwszy syna doży weneckiego, przywoziła z sobą owo narzędzie, które wywołało ogólne zgorzienie. Kronikarze ówczesni z wielkiem oburzeniem notowali ów fakt, nieuleczalną zaś chorobę, której uległa księżna, nazwali karą Nieba. Powoli jednak łyżka z Wenecji powędrowała do innych miast europejskich. Jeden z Biskupów włoskich w swoim traktacie o cywilizacji, wydanym w r. 1544, a tłómaczonym na język francuzki w r. 1668, pisze, co następuje: „Každy, nim zasiędzie do stołu, powinien w obecności wszystkich umyć ręce, dla dania pewności, że są one czyste wtedy, gdy kładzie je do ogólnej misy z jedzeniem“. W czasach średniowiecznych i odrodzenia wspaniałe baseny przeznaczone były do wypełniania tego prawidła, wymaganego przez konwenanse światowe.

**Nabożeństwo polskie.**

29 grudnia spowiedź w **Buer.** 30-go nabożeństwo o godz. 4-tej po poł.

31go grudnia spowiedź w **Braubauerschaft.** 1 stycznia wspólna Komunia Tow. św. Jacka i Szczepana.

2 stycznia sposobność do spowiedzi.

5 stycznia od rana do 11 w **Bottrop.** 6 stycznia o godz. 4-tej nabożeństwo.

12 stycznia w **Herten.** 13 stycznia nabożeństwo o godz. 4-tej po poł.

19 stycznia w **Recklinghausen.** 20-go nabożeństwo.

26 stycznia w **Horst nad Emscher.** 27 stycznia wspólna Komunia towarzystwa i o godz. 4-tej nabożeństwo.

O. Wilhelm.

**W Kolonii** w kościele św. Wincentego a Paulo, przy ulicy Stolkasse, odbędą się w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godzinie 8-mej z rana Msza św., w wigilię sposobność do spowiedzi św. Podczas Mszy św. mogą Polacy przystąpić do Stołu Pańskiego. Odtąd w każdą niedzielę i święto, a nadto także w dni powszednie służyć będą w oznaczonym wzwyz kościele, jeżeli gdzie indziej nabożeństwo nie zostanie zapowiedziane.

**W Oberhausen** 31go grudnia po poł. spowiedź; w Nowy Rok (1 stycznia) nabożeństwo z kazaniem (tak samo w uroczystość św. Trzech Króli, 2, 3, 4 i 5 stycznia cały dzień sposobność do spowiedzi św., 6-go nabożeństwo z kazaniem. Polacy z okolicy Oberhausen mogą w oznaczone dni przybyć także.

Ks. Leichert.

**Do dzisiejszego numeru załączamy „Naukę Katolicką“.**

Odciać i oddać na pocztę lub listowemu, załączając 1,75 mr. — Kto sam już ma „Wiarius Polski“ niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na pierwszy kwartał.

**Postbestellungs-Formular.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarius Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das I. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpisać dokładnie adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.



Tow. polsko-katol. „Sobieski“ w Bitterfeldzie obchodzić będzie drugą rocznicę swego założenia dnia 13 stycznia 1895. Rano zostanie odprawiona Msza św. na intencję Tow. Po poł. o godz. 4-tej początek dalszej uroczystości w lokalu „Stadt Berlin“. Na uroczystość tę zapraszamy wszystkich Rodaków z Bitterfeld i wszystkich sąsiadnie oraz dalsze towarzystwa.  
O liczny udział proszą  
**Zarząd.**

**Piękne polskie powinszowania**  
na  
**Nowy Rok.**

Cena za sztukę 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.  
5 sztuk 1 markę franko, 10 sztuk 1 mr. 80 fen. franko.

Polecamy także bardzo ładne powinszowania na imieniny, urodziny itd.  
Cena za sztukę 30 fen., z przes. 35 f., 5 szt. 1 mr. 80 f. franko.  
Należytość nadesłać można w markach poczt. w liście.

**Zaproszenie do przedpłaty na**  
**„ĆWIK“**

Pismo ilustrowane humorystyczno-krytyczne wychodzi raz tygodniowo t. j. w niedzielę i rozpoczęło z dniem 7-go października r. b. **rocznik 2-gi.**

„CWIK“ utrzymuje staropolski humor w tonie swych Czytelników, dla tego też do najlepszych pism swego rodzaju zaliczyć się może.

„CWIK“ kosztuje bardzo mało, gdyż w granicach państwa niemieckiego kwartalnie: przez pocztę tylko 1 markę, pod opaską 1,25 mrk., w Austrii 80 centów, w Ameryce rocznie 1 dol. 75 cent.

Kto jest lubownikiem dobrego, zdrowego humoru niechaj sobie zapisze „Cwika“.

Kompletny rocznik I., obejmujący liczne powieści, nowele i humorystki jest jeszcze w zapasie i kosztuje zamiast 5 tylko 3 marki z fr. przesyłką.

Adres: „ĆWIK“ Strasburg Westpr.

**„Przegląd Wszechpolski“**

Dwutygodnik ekonomiczno-społeczny poświęcony sprawom rozproszonego po całej kuli ziemskiej wychodzącego polskiego wychodzi w Lwowie rok trzeci 1 i 15 każdego miesiąca. Komitet redakcyjny stanowią:

**Dr. Stanisław Kłobukowski. Dr. Aleks. Lisiewicz, Dr. Józef Siemiradzki i Dr. Wiktor Ungar,**

Celem Przeglądu emigracyjnego jest utrzymanie trwałej łączności narodowej i ekonomicznej macierzy z wszystkim społeczeństwami polskimi na świecie. Przegląd emigracyjny omawia sprawy kolonizacyjne polskie w najnowszej fazie rozwoju. Prenumerata roczna wynosi:

w Niemczech	8 marek,
w Ameryce	2 dolary,
w Austrii	5 zlr.

Redakcja i Administracja:  
**Lwów (Lemberg) Austrija.**  
ul. Zulińskiego 1. 10.

**Najpiękniejszą ozdobę pokoju**  
stanowi sztuczna

**Mówiąca papuga**

za 3 marki. Za poprzedniem nadesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową przesyła powyższy śliczny podarek franko  
**Carl Schmidt, Versandhaus, Neustrelitz.**

**Tanie i ciekawe książki:**

Głos Synogarlicy 1 markę. Przeraziłwie Echo 60 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarnodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świącie 10 fen., Dolina Almery 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlandia 40 fen., Historia o królewicu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoly Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycjusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysyłamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:  
**„Wiarus Polski“, w Bochum, Maltheserstr. 17a**

**Obrazy narodowe**

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

**Szanownym Rodakom**  
oznajmuję, że wszystkie **nowości** na  
**paletoty, ubrania i spodnie**  
już nadeszły, a że zapas mych towarów bardzo wielki, prawie za wielki, dla tego postanowiłem po jak **najtańszej cenie** wszelką garderobę odrabiać pod gwarancją dobrego leżenia. Proszę z tej sposobności korzystać. Mam także rozmaite **koszule, spodnie do roboty, kitle, jaki, szkarpetki wełniane, szelki, paski wyszywane, jedwabne chustki na szyję** itd.

Z szacunkiem  
**A. Powalowski, Bochum,**  
Alleestr. 13, w pobliżu dworca Gussstahl.

Kochanemu Bratu  
**Tomaszowi Huehrak**  
oraz Szanownej kumoszce  
**Wiktorji Lisjak**  
w dniu ich godnych Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogostawieństwa Bożego a po śmierci żywota wiecznego. Tego życzą  
F. H. z żoną.

**Powinszowanie**  
p. Szezepanowu Stance  
przewodniczącemu Tow. „Jedność“  
w Langendreer.

Dzień 26 grudnia nadchodzi, \*  
W tym dniu, Szezepanie, winszować Ci się godzi. \* My Ci też winszujemy \* I z całego serca wykrzykujemy: \* Oby Cię Pan Bóg raczył szczęściem na ziemi, \* A po śmierci pomieścił w niebie pomiędzy Świętymi.

Po trzykroć: Szezepan Stańka niech żyje! niech żyje! oiech żyje! aż w całym Langendreer zabrzmi.

Tego Ci życzą członkowie Towarzystwa „Jedność“:  
Ign. Siekierka i Wal. Gęsigora

Z powinszowaniem Imienia  
memu najukochańszemu mężowi  
**Szezepanowi Dudzikowi**  
chorążemu Tow. św. Pawła  
w Eicklu.

Niech Ci, mężu, kwiaty wiosny  
Nigdy w życiu nie więdną,  
Niechaj mija wiek radosny,  
Niech zefiry miło wieją.  
Niechaj Cię wieńczy szczęście stałe  
W każdej chwili Twego chwili,  
Niech Ci służy zdrowie trwałe,  
Niech Ci Bóg łaski przychyli.  
Żyj w rodzeństwa miłem gronie  
Słodkie, przyjemne chwile!  
Smutku niech Twe nie zna skronie.  
Z szczerą duszą życzę tyle.  
Twoja wierna żona  
Maryanna Dudzik.

**Polski skład obuwia.**  
**Szanownym Rodakom**  
w Gelsenkirchen i okolicy niniejszem oznajmiam, iż założyłem  
**skład obuwia**  
męskiego, damskiego i dla dzieci. Tak samo wykonuje obuwie **podług miary** i najnowszego **żurnalu**. Na życzenie w jak najkrótszym czasie. **Reparacye** dobrze, szybko a przede wszystkim **po bardzo tanich cenach.**

O łaskawe poparcie szanownych Rodaków upraszam.  
Z wysokim szacunkiem  
**Anastazy Beszezyński,**  
w Gelsenkirchen 27, narożnik Kessel- i Weidenstr. 27.

**Na święta**  
polecam  
**wyborne piwa**  
w beczkach i we fiaskach.  
**Jan Swoboda,**  
Dellwig.

**Kalendarz „Katolika“**  
na rok 1895

uż wyszedł i obejmuje kalendarium na cały rok, jarmarki, śliczne powieści opowiadania z obrazkami, oraz wiersze, wiele wiadomości z prawa jak to: **Najważniejsze przepisy nowego prawa, tyczącego podatków komunalnych (ważnego od 1-go kwietnia 1895 r.),** wiele rozpraw i kilkanaście pięknych rycin. Nadto zawiera dwa bezpłatne dodatki 1) **preśliczny kolorowy obraz** i 2) **kalendarz ścienny.**

Zwracamy przede wszystkim uwagę na zawarty w kalendarzu artykuł: **Na 300-letnią rocznicę kanonizacji św. Jaceka** i wiersz: **Paciórki św. Jaceka w Rozbarku pod Bytomiem,** do czego dodaliśmy 6 obrazków a mianowicie: 1) Widok Kamienia, miejsca urodzenia św. Jaceka. 2) Zamek w Kamieniu, w którym się św. Jacek urodził. 3) Święty Jacek. 4) Wnętrze kościoła św. Jaceka w Kamieniu. 5) Kościół św. Jaceka na Rozbarku pod Bytomiem. 6) Grobowiec św. Jaceka w kościele Dominikańskim w Krakowie.

**Cena 50 fen., z przes. 60 fen.**

Kto nadesłane 5,25 mrk. naprzód otrzyma na 10 kalendarzy jeden darmo. — Zależy nam do nabywania kalendarza „Katolika“, którego można w księgarniach, u pp. agentów i wprost z ekspedycyi „Katolika“ nabyć. Sprzedawajacym stosowny rabat.

**Wydawnictwo „Katolika“**  
w Bytomiu (Beuthen O./S.)

**W Ekspedyci Wiarusa Polskiego**  
w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.  
jest do nabycia  
**papier listowy**  
w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert  
z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen., z przesyłką 13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesiać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

**Dla osób z krótkim wzrokiem**  
jest najlepsza książka do nabożeństwa:  
**Proście, a będzie Wam dano**

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.  
Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00, 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski“ Bochum,** należytość drzesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

**Parcelacya.**

Z majątku mego (800 mg.) sprzedaję parcelę, od 2 mórg począwszy, po 75 do 120 marek za morgę, biorąc zaliczki po 30 marek a pozostawiając resztę ceny kupna w wpłatę przez dłuższy czas. Mających chęć kupna proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.  
**Pietrowo, p. Wronki, (Posen).**  
**P. Łopiński.**

**Nieprzyjaciele**  
**rodziny chrześcijańskiej.**  
Nauki i rady dla ludu polskiego.  
Zebrał i ułożył  
**Ks. Franciszek Liss.**  
Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:  
**„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.**

Za inseraty reklamy redakcy wobec publiczności nie odpowiada.